Sygnatura akt VI Ka 1100/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia ***27 stycznia 2016 r.***

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywioł

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2016 r.

sprawy ***G. M. (1)*** ur. (...) w K.

syna L. i W.

oskarżonego z art. 216§1 kk, art. 212§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 19 sierpnia 2015 r. sygnatura akt IX K 346/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 i 3 kpk, art. 624 § 1 i 2 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. S. (1) kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów zastępstwa procesowego oskarżyciela prywatnego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. obciąża oskarżyciela prywatnego A. S. (2) wydatkami Skarbu Państwa w postępowaniu odwoławczym w zakresie, w jakim zostały one pokryte uiszczoną zryczałtowaną równowartością wydatków, a co do pozostałych kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze zwalnia oskarżyciela prywatnego od ich poniesienia.

Sygn. akt VI Ka 1100/15

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 19 sierpnia 2015 r., sygn. akt IX K 346/13 apelację na niekorzyść oskarżonego G. M. (2) wywiódł ustanowiony z urzędu pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, który orzeczeniu temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że :

a. na gruncie niniejszej sprawy brak jest okoliczności, które świadczyłyby o tym, że oskarżony w dniu 3 marca 2013r. znieważył i zniesławił oskarżyciela prywatnego;

b. samo zachowanie i postawa oskarżonego G. M. (2) wskazują, że nie było jego zamiarem doprowadzenie do konfrontacji z oskarżycielem prywatnym, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego oraz jego ocena zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku przeciwnego,

2. obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i 201 k.p.k., która miała wpływ na treść zapadłego wyroku, co wiązało się w ocenie apelującego z wadliwym procedowaniem w zakresie zgłoszonych w toku procesu wniosków dowodowych;

3. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez wadliwą ocenę dowodów oraz zasadę obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. wskutek wybiórczej i dowolnej analizy całokształtu ujawnionych faktów związanych z brakiem winy czy też bezprawności działania, albowiem błędnie Sąd Rejonowy uznał, że oskarżony nie dopuścił się znieważenia oraz zniesławienia oskarżyciela prywatnego.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi instancji pierwszej.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego jest niezasadna, a podnoszone w niej zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy prawa procesowego mającej wpływ na treść wydanego orzeczenia i ich argumentacja, nie zostały podzielone przez Sąd Okręgowy.

Analizując sprawę niniejszą Sąd Okręgowy uznał, iż w sprawie nie istnieją wystarczające dowody na popełnienie przez oskarżonego G. M. (1) zarzucanych mu czynów, tym samym podzielił w całości argumentację Sądu Rejonowego zawartą w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia, co z kolei w konsekwencji doprowadziło do uznania zarzutu apelacji zawartego w jej pkt 1 - błędu w ustaleniach faktycznych, za niezasadny.

Sąd Rejonowy przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, a następnie cały materiał dowodowy poddał ocenie, która jawi się jako zgodna z treścią art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. Wskazał na jakich dowodach oparł się ferując wyrok w sprawie, a którym to dowodom nie dał wiary i dlaczego tak uczynił. Analiza ta jest dokonana w sposób szczegółowy a jej wyraz znalazł swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu sporządzonym przez Sąd Rejonowy. Nie sposób uznać, by Sąd I instancji odmawiając wiarygodności zeznaniom oskarżyciela prywatnego A. S. (2), a uznając za przekonujące wyjaśnienia oskarżonego G. M. (1) i zeznania świadka I. S. w czymkolwiek uchybił zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom doświadczenia życiowego.

W kontekście całokształtu zebranych w tej sprawie dowodów, w odniesieniu do czynu stypizowanego w art. 216 k.k. zarzuconego oskarżonemu, oczywistym jest, że słowo wariat padło z ust oskarżonego. Na wypowiedź o takiej treści powoływał się w swoich zeznaniach nie tylko oskarżyciel prywatny A. S. (2), ale okoliczność tą zgodnie potwierdzili także oskarżony G. M. (1), jak i naoczny świadek feralnego zajścia I. S..

Niemniej jednak przeprowadzone prawidłowo w tym względzie postępowanie dowodowe wykazało bezsprzecznie, że sens wzmiankowanej wypowiedzi oskarżonego, wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego, nie sprowadzał się do znieważenia oskarżyciela prywatnego. Wypowiedź ta nie miała bynajmniej obraźliwego charakteru i nie naruszała godności osobistej i czci oskarżyciela prywatnego, jako że w ujęciu zaprezentowanym przez oskarżonego i wspierającego go świadka - owe powiedzenie nie odnosiło się bezpośrednio do jego osoby, ale puentowało wyłącznie li tylko określony sposób zachowania oskarżyciela prywatnego. Tymczasem wniosek przeciwny wyprowadzony został przez skarżącego wyłącznie na podstawie relacji zaprezentowanej przez samego oskarżyciela prywatnego, z tym jednak, o czym zapomniał najwyraźniej skarżący, że Sąd Rejonowy podobnym twierdzeniom oskarżyciela wiary odmówił, stanowisko w tym względzie należycie i przekonująco uzasadniając.

Zaprezentowana przez sąd meriti ocena materiału dowodowego odpowiada wymogom nakreślonym w art. 7 k.p.k.

Ze zgodnych w swej treści i zarazem konsekwentnych wypowiedzi oskarżonego i świadka I. S., prawidłowo ocenionych przez sąd meriti jako wiarygodne, jasno przecież wynika, że oskarżony G. M. (1) nie obraził oskarżyciela prywatnego nazywając go wprost wariatem, lecz w ten mało elegancki sposób skomentował wyłącznie zachowanie oskarżyciela prywatnego, jakie zaprezentował on krytycznego dnia wobec I. S., gdy wychodząc z przedsionka domu prawie uderzył ją drzwiami. Również żadnej wzmianki o rzekomej groźbie wypowiedzianej pod adresem oskarżyciela nie odnajdziemy w ich depozycjach procesowych.

Wzmiankowanych wypowiedzi nie sposób uznać za nieprawdziwe, gdyż są nie tylko konsekwentne i logiczne, ale również miedzy sobą zbieżne.

W ocenie Sądu II instancji w realiach niniejszej sprawy nie ujawniły się żadne okoliczności mogące osłabić szczerość wypowiedzi w/w osób. Nie ma też najmniejszych podstaw by nie wierzyć w ich zapewnienia, że kwestionowana wypowiedź wiązała się wyłącznie z określonym zachowaniem A. S. (2).

W tym aspekcie całkiem przekonująco brzmią bowiem wyjaśnienia oskarżonego, który odwołując się do posiadanego doświadczenia zawodowego wskazał, iż nie używał obraźliwego sformułowania pod adresem oskarżyciela prywatnego w obawie przed ewentualnymi konsekwencjami prawnymi z tego tytułu i nie chciał zaogniać konfliktu.

Trafne jest zatem ustalenie Sądu Rejonowego, że dowody zebrane w sprawie prowadzą do wniosku, iż oskarżony nie prezentował wobec oskarżyciela prywatnego konfrontacyjnej postawy i nie chciał go obrazić, a wypowiedziane przez niego dość niefortunnie zdanie nie definiowało osoby oskarżyciela prywatnego.

Owszem, I. S. jako osoba bliska oskarżonemu była zainteresowana korzystnym dla niego rozstrzygnięciem, co nie oznacza jednak, że składając zeznania w tej sprawie relacjonowała tendencyjnie i fałszywie narażając się z tego tytułu na odpowiedzialność karną. Nie sposób przecież nie zauważyć tego, do czego skłania uważna analiza zeznań I. S., że zaprezentowana przez nią na rozprawie relacja była w swej wymowie bardzo oszczędna i wyważona; świadek składając zeznania dość często odwoływała się do niepamięci, nie próbując wypełniać luk pamięciowych dowolnymi treściami, przy czym pochodząca od niej wypowiedź nacechowana była spontanicznością i nie stanowiła „kalki" wyjaśnień samego oskarżonego, co prowadzi do wniosku, że zeznania te nie zostały przez nią odpowiednio wyreżyserowane, tudzież wymyślone jedynie na użytek toczącego się postępowania, o co zapewne nie byłoby trudno, zważywszy na bliskość relacji zachodzących między nimi, która umożliwiała im omówienie wszystkich kwestii, nawet w najmniejszych detalach.

Oceniając wiarygodność zeznań świadka I. S. sąd orzekający w sposób prawidłowy uwzględnił także stosowną opinię psychologiczną, której sporządzenie było efektem przesłuchania I. S. na rozprawie z udziałem psychologa w trybie art. 192 § 2 k.p.k., trafnie przy tym konkludując, i to wbrew odmiennym sugestiom oskarżyciela prywatnego, że aspekt psychologiczny również nie daje podstaw do zdyskwalifikowania tego dowodu. W kontekście wyprowadzonych przez biegłą M. P. wniosków końcowych wypowiedzi świadka nie są obarczone takimi mankamentami, które mogły by je dyskwalifikować, stąd słusznie uczynił sąd meriti uznając je za pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie i nadał im walor wiarygodnych.

Rzeczona opinia psychologiczna podejmowała także problematykę leczenia psychiatrycznego I. S., którą to okoliczność tak mocno akcentował oskarżyciel prywatny w toku całego procesu, chcąc w ten sposób pomniejszać znaczenie wersji przez nią prezentowanej, niemniej jednak fakt leczenia psychiatrycznego świadka sam w sobie nie podważa absolutnie wiarygodności takiego dowodu, o ile określone schorzenie psychiatryczne nie prowadzi u niego do zakłócenia zdolności percepcyjnych. Taka sytuacja nie wystąpiła jednak na gruncie rozpatrywanej sprawy, jako że w świetle wzmiankowanej opinii psychologicznej jasno przecież wynika, że po okresie leczenia psychiatrycznego zachowanie I. S. powróciło do normy, ustąpiły u niej wszelkie objawy braku równowagi psychicznej i na moment zeznawania nie przejawiała już żadnych zaburzeń w sferze poznawczej (opinia psychologiczna k – 213). Tym samym

wszelkie twierdzenia oskarżyciela prywatnego, próbującego zdeprecjonować wartość dowodową zeznań I. S. poprzez odwoływanie się do jej problemów psychicznych, są na wskroś bezzasadne i nie wytrzymują krytyki.

Wprawdzie oskarżyciel prywatny twierdząc zgoła inaczej utrzymywał, że podczas feralnego zajścia określono go mianem wariata, niemniej jednak Sąd Rejonowy mając do dyspozycji materiał dowodowy w postaci spójnych ze sobą depozycji oskarżonego i świadka I. S. uprawniony był do odrzucenia wersji prezentowanej przez oskarżyciela prywatnego jako całkiem odosobnionej i gołosłownej. Trafnie wskazał sąd meriti w tej materii na brak jakiegokolwiek innego dowodu mogącego potwierdzić lansowaną przez oskarżyciela prywatnego wersję zdarzenia. Z pewnością za taki dowód nie mogą być uznane zapiski urzędowe widniejące w notatnikach służbowych, które sporządzili przybyli na interwencję Policjanci, jako że odzwierciedlają one jedynie stanowiska zajęte przez strony konfliktu, co trafnie podkreślił sąd meriti oceniając rzeczony materiał dowodowy.

Za prawidłowe uznać trzeba także stanowisko sądu meriti odnośnie możliwości wypaczenia przez samego oskarżyciela prywatnego sensu skierowanej do niego przez oskarżonego wypowiedzi. Oskarżyciel prywatny nigdy nie ukrywał swojego niezadowolenia z faktu bytności oskarżonego w miejscu pobytu jego synów, zwłaszcza w okresie, gdy spotkał się z nimi w ramach przyznanych mu sądownie widzeń, czemu dał bardzo czytelny wyraz nawet w trakcie rozprawy apelacyjnej. O wzburzeniu oskarżyciela prywatnego jest mowa w depozycjach oskarżonego i jego ówczesnej konkubiny. Symptomatyczne w tym względzie są przede wszystkim zeznania I. S. wskazującej, iż oskarżyciel prywatny widząc oskarżonego krytycznego dnia zaczął się słownie agresywnie zachowywać, co zdarza mu się zawsze, ale przy obecności oskarżonego jego agresywne zachowanie jest wzmożone (zeznania I. S. k. 181v). W tej sytuacji nie sposób uznać, aby wywody Sądu I instancji odnośnie zniekształcenia przez oskarżyciela prywatnego istoty rzeczonej wypowiedzi, są pozbawione racji. A. S. (2) jako osoba, u której wedle opiniującej biegłej występują określone zaburzenia zachowania, objawiające się silnym przekonaniem o własnych racjach i ksobnością - co może wpływać na jego procesy poznawcze - faktycznie mógł nadinterpretować skierowaną do niego wypowiedź, błędnie uznając ją za skierowaną wprost do jego osoby i godzącej w jego dobre imię, a nie określającej zaprezentowany przez niego w tym dniu sposób zachowania.

W realiach niniejszej sprawy dowody należycie zebrane i ocenione nie doprowadziły do wykazania winy oskarżonego G. M. (1) także w odniesieniu do zarzucanego mu przestępstwa zniesławienia. Także i w tym przypadku, poza samymi zeznaniami oskarżyciela prywatnego, żaden przeprowadzony dowód nie potwierdził kwestionowanego ustalenia.

Nie może jednak nikogo dziwić, że odosobnionym w tym względzie relacjom A. S. (2) wiary odmówiono, skoro podnoszonej przez oskarżyciela okoliczności nie potwierdzili nawet zeznający w niniejszej sprawie Policjanci, będący na miejsce zdarzenia z interwencją, którym to wedle słów oskarżyciela oskarżony miał powiedzieć o toczącym się przeciwko niemu przed Sądem Rejonowym postępowaniu o molestowanie.

Wobec niepotwierdzenia przez Policjantów wzmiankowanej informacji, Sąd Rejonowy wyciągnął jedyny słuszny wniosek, trafnie uznając owe depozycje jako punkt wyjścia mający kolosalne znaczenie dla oceny poszczególnych źródeł dowodowych. Zgodzić się trzeba z wywodami sądu wskazującego, iż z racji roli odegranej w inkryminowanym zdarzeniu przez interweniujących Policjantów zeznania wymienionych osób są pozbawione jakiegokolwiek zabarwiania emocjonalnego i nie sposób podejrzewać ich o stronniczość, tym samym stanowią one najbardziej miarodajne źródło informacji na temat przebiegu feralnego zajścia. Skoro M. K. i Ł. H. nie sposób zarzucić braku obiektywizmu, to za prawidłową uznać trzeba ocenę przeprowadzonych przez sąd dowodów, jako wiarygodną uznającą, przystającą do ich relacji wersję zaprezentowaną w tej części przez oskarżonego, w której negował fakt wypowiedzenia takiego oskarżenia pod adresem A. S. (2), a odrzucającą przeciwne w tym względzie twierdzenia oskarżyciela prywatnego, które jako niczym niepotwierdzone i gołosłowne nie zasługiwały na uwzględnienie.

Nie tylko w zeznaniach Policjantów brak jest informacji na temat kierowania przez oskarżonego pod adresem oskarżyciela prywatnego oskarżeń na temat prowadzonej przeciwko niemu sprawy o molestowanie.

Także w notatnikach służbowych na próżno szukać jakichkolwiek zapisów wskazujących na to, iż takie zarzuty padły z ust oskarżonego w stosunku do jego osoby w obecności przybyłych na interwencję funkcjonariuszy, choć wydaje

się dość oczywiste, że gdyby faktycznie doszło do wypowiedzenia takiej frazy przez oskarżonego to zostałoby to odpowiednio odzwierciedlone w sporządzonej przez nich z tej czynności notatce służbowej.

Oskarżyciel prywatny dał się poznać jako osobą dbająca należycie o swoje sprawy, co skłania do refleksji, że w przypadku zaistnienia opisywanej przez niego sytuacji, bezsprzecznie wyegzekwowałby na przeprowadzających rzeczone czynności odpowiednie udokumentowanie wszystkich niekorzystnych dla niego faktów. Wobec braku takowych zapisów oraz w kontekście niepotwierdzających wzmiankowaną okoliczność zeznań Policjantów przeciwne stanowisko oskarżonego i zeznającego w podobnym tonie świadka I. S. - stanowczo odrzucających zarzut kierowany przez oskarżyciela prywatnego - póki co nie zostało skutecznie procesowo podważone. Kładzie się to zarazem cieniem na wiarygodności zeznań A. S., bo w tej sytuacji procesowej jego oskarżycielska relacja jest nie tylko sprzeczna z wersją strony przeciwnej, ale pozostając w całkowitej opozycji do twierdzeń bezstronnych i obiektywnych świadków w osobach zeznających policjantów nie może uchodzić za wiarygodną.

Wbrew odmiennym wywodom skarżącego Sąd II instancji nie doszukał się także podstaw do uznania zasadności zarzutu jakoby na etapie procedowania w przedmiocie złożonych przez oskarżyciela prywatnego wniosków dowodowych doszło do rażących uchybień mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia.

Na wstępie podnieść wypada, że sąd meriti w sposób należyty wypowiedział się na temat wszystkich wniosków dowodowych zgłoszonych przez oskarżyciela w trakcie niniejszego procesu, postanawiając o ich oddaleniu na rozprawie w dniu 12 czerwca 2015r. w oparciu o przepis art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k., z odpowiednim powołaniem się na brak ich znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy bądź jako zmierzających w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania (k. 252 i v). Żaden wniosek zgłoszony przez oskarżyciela nie został zatem zignorowany przez sąd meriti, który jak należy ocenić procedował w tej materii w sposób nie noszący znamion naruszeń przepisów odnoszących się do tzw. prawa dowodowego.

Oddalając wzmiankowane wnioski dowodowe oskarżyciela prywatnego sąd ten uzasadnił dostatecznie powody, dla których podjął taką decyzję w kontekście potrzeb prowadzonego postępowania i realizacji wszystkich zasad procesowych. Powtórzyć jedynie w tym miejscu należy za sądem, iż przeprowadzenie wzmiankowanych dowodów, których dopuszczenia na rozprawie domagał się oskarżyciel uznać należy za całkowicie zbędne dla podjęcia prawidłowej decyzji merytorycznej w niniejszej sprawie. Okoliczności mające być wykazane wskazanymi dowodami nie miały żadnego dosłownie znaczenia dla rozstrzygnięcia zarzutów postawionych oskarżonemu w prywatnym akcie oskarżenia, czemu prawidłowo dał temu wyraz sąd meriti oddalając je postanowieniem. Analiza tego postanowienia sądu rejonowego w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych prowadzi do konstatacji, że podjęcie takiej decyzji było poprzedzone rozważaniami w zakresie konieczności bądź zbędności dopuszczenia określonych wnioskowanych dowodów. Decyzja ta nie nosi więc znamion pochopnej, podjętej niejako machinalnie i bez zastanowienia, ale jako racjonalna i trafna zasługuje na pełną aprobatę instancji odwoławczej jako odpowiadająca kryteriom wskazanym w art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k.

Sąd Rejonowy zasadnie oddalił także wniosek dowodowy w przedmiocie złożenia ustnej opinii przez biegłą psycholog M. P., choć podstawą prawną tego akurat rozstrzygnięcia winien być art. 201 k.p.k. a contrario, a nie błędnie wskazany przez sąd art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k.

Wzmiankowana pisemna opinia, wbrew odmiennym wywodom apelującego, jako jasna, pełna i nie budząca żadnych wątpliwości co do psychologicznej oceny zeznań I. S. złożonych w niniejszym postępowaniu nie wymagała uzupełnienia w kierunku postulowanym przez skarżącego. Potrzeba taka nie mogła być podyktowana faktem, iż w innym postępowaniu, którego przedmiot w żadnym stopniu nie był powiązany z niniejszym, biegła wypowiadając się na temat psychologicznej wartości zeznań I. S. zajęła nieco odmienne stanowisko. Zważyć trzeba, iż opiniująca biegła wyraźnie wskazała, iż obecnie świadek nie wykazuje skłonności do pobudliwości, ukazując się jako osoba opanowana i widoczne są u niej zmiany zachowania powstałe w wyniku terapii farmakologicznej. W porównaniu z poprzednim jej stanem, objętym wzmiankowaną opinią, którą przytacza skarżący w ślad za oskarżycielem prywatnym, aktualna sytuacja życiowa świadka jest stabilniejsza, co wpływa na jej sposób funkcjonowania. W tej sytuacji oczywistym

jest, że wnioski końcowe obu opinii sporządzonych co do jej osoby w różnych jej okresach życiowych muszą się od siebie różnić, co jednak nie daje podstaw do wysuwania twierdzeń odnośnie wystąpienia warunków z art. 201 k.p.k., nakazujących konieczność zasięgnięcia dodatkowej ustnej opinii biegłej.

Z tych względów, Sąd odwoławczy, uznając, że wszystkie podniesione w apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego zarzuty są bezzasadne utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, orzekając o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze na podstawie odpowiednich przepisów.

Konsekwencją przegranej apelacji było obciążenie oskarżyciela prywatnego wydatkami Skarbu Państwa w postępowaniu odwoławczym jako zawinionymi przez niego, i tylko w zakresie, w jakim zostały one przez niego już pokryte uiszczoną zryczałtowaną równowartością wydatków w momencie skierowania przez niego prywatnego aktu oskarżenia. W zakresie pozostałych kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, które przekraczają kwotę wpłaconego przez oskarżyciela prywatnego ryczałtu, sąd II instancji, uwzględniając jego sytuację majątkową i rodzinną, zdecydował zwolnić go od ich ponoszenia, uznając, iż stanowiłoby to dla niego nadmierne obciążenie.